

ORGANIZACJE PARAMILITARNE WYZWANIEM DLA BEZPIECZEŃSTWA [KOMENTARZ]

- W regionie Europy Środkowej i Wschodniej coraz częściej zauważalne jest wzmożenie aktywności radykalnych formacji paramilitarnych, podczepiających się pod kwestię działania formacji proobronnych;
- W Czechach oraz na Słowacji zwraca się uwagę na możliwość poszukiwania kontaktu przez radykałów, reprezentujących struktury paramilitarne z politykami, urzędnikami czy też przedstawicielami służb porządkowych.

Zarówno w Czechach jak i na Słowacji coraz głośniej mówi się o współczesnych zagrożeniach płynących z aktywności radykalnych organizacji paramilitarnych. Tego typu struktury mają m.in. dążyć do zbudowania sieci powiązań, w tym również z przedstawicielami władz oraz instytucji zajmujących się bezpieczeństwem. Co więcej, mogą być również obiektem działań prowadzonych przez państwa trzecie.

Czeskie służby specjalne miały ostrzegać przed gwałtownym rozwojem zróżnicowanych grup paramilitarnych, działających na terytorium tego państwa. Co więcej, część z nich może obecnie aktywnie poszukiwać kontaktów z przedstawicielami administracji oraz lokalnych struktur służb porządkowych. Jednocześnie, w sąsiedniej Słowacji głośno było ostatnio o współpracy rosyjskich „Nocnych Wilków” z jedną z tamtejszych organizacji paramilitarnych. W tle rodzą się także pytania o możliwość infiltracji oraz późniejszej inspiracji formacji paramilitarnych przez służby państw trzecich.

Niepokojący rozrost radykalnych grup paramilitarnych w Czechach

Czeska służba specjalna - BIS, miała ostrzec o wzrastającym, w ostatnim czasie niebezpieczeństwie ze strony, rozrastających się w tym kraju w ostatnich latach, grup paramilitarnych. Szacuje się, że w Czechach ich liczebność może dochodzić nawet do 2 tys. członków.

Dla czeskich służb specjalnych istotnym czynnikiem, zwiększającym zainteresowanie tego typu aktywnością paramilitarną, jest fakt, że członkowie tego typu formacji mają poszukiwać ściślejszych kontaktów z przedstawicielami władz, szczególnie tych lokalnych. Próby swoistego zakulisowego „zbliżenia” się do przedstawicieli władzy mają dotyczyć także lokalnych struktur bezpieczeństwa.

Jednocześnie w niedawno opublikowanym raporcie, na temat ekstremizmu w Czechach, tamtejsze MSW wprost wskazuje na problem funkcjonowania radykalnych ideologii wśród części tego typu formacji paramilitarnych. Co więcej, oficjalnie nakreślonej promocji obronności, mają być zakamuflowane radykalne koncepcje ideologiczne.

Coraz częściej, radykalne grupy paramilitarne mają również wykorzystywać problem kryzysu migracyjnego. Na bazie zagrożenia napływem nielegalnych migrantów, dążą do pozyskiwania nowych rekrutów oraz budują swoją pozycję wśród lokalnych społeczności. Na co dzień, ich członkowie mają

przechodzić szkolenia w zakresie użycia broni palnej czy też walki wręcz.

Pojawiają się także sugestie, że takie szkolenia mają służyć zabezpieczeniu społeczności w przypadku ataków ze strony nielegalnych migrantów. W tym kontekście, przypomnieć należy o bardzo kontrowersyjnej sytuacji, wynikłej z niedawnych działań bułgarskich formacji paramilitarnych, które miały pomagać w poszukiwaniu nielegalnych migrantów.

"Słowaccy obrońcy" ramię w ramię z "Nocnymi Wilkami"

W sąsiedniej Słowacji, gdzie problem struktur paramilitarnych został już wcześniej zasygnalizowany, w tym roku było bardzo głośno o współpracy pomiędzy rosyjskimi motocyklistami z klubu "Nocne Wilki" oraz formacją paramilitarną "Słowackich Obrońców". Ci pierwsi są uznawani za strukturę realizującą politykę władz w Moskwie i są odpowiedzialni m.in. za głośne akcje propagandowo-symboliczne, dotyczące np. rosyjskiej polityki historycznej.

W przypadku Słowacji, obie struktury miały wspólnie prowadzić obiekt, określany jako „muzeum wojskowe”, zlokalizowany w zachodniej części państwa. Na terenie ogrodzonego i strzeżonego kompleksu miały znajdować się m.in. sprawne pojazdy wojskowe. Wywołało to zaniepokojenie mediów oraz debaty ekspertów, polityków i to nie tylko w samej Słowacji. W dodatku, cała sprawa powiązań z "Nocnymi Wilkami" była również rozpatrywana z perspektywy możliwych powiązań pomiędzy takimi klubami motocyklowymi, formacjami paramilitarnymi oraz słowackimi politykami.

Istotne sygnały dla Polski oraz regionu

Tego rodzaju sygnałów płynących z Czech oraz Słowacji nie można bagatelizować z kilku kluczowych powodów. Przede wszystkim dlatego, że jak widać możliwe jest budowanie różnych struktur oraz grup bazujących na ideologiach radykalnych, które będą kamuflowały swoje działania poprzez hasła proobronne, doprowadzając tym samym do możliwej dyskredytacji innych organizacji, które rzeczywiście stawiają sobie za cel zwiększenie świadomości obronnej wśród społeczeństw. Stąd tak kluczowe jest dokonywanie weryfikacji członków wstępujących do organizacji proobronnych, kontrola treści przekazywanych na różnych płaszczyznach prowadzonej aktywności szkoleniowej, itd.

Szczególnie, że świadomość proobronna, aby była skuteczną formą zwiększania potencjału obronnego państw, wymaga wieloletnich starań. Takie formy dyskredytacji medialnej, społecznej oraz politycznej mogą uderzyć w codzienną pracę szeregu osób, które są dalekie od jakichkolwiek postaw radykalnych. Oprócz działań samych, prawdziwych grup proobronnych, ważną rolę mają do odegrania w tym zakresie również media - nie dokonujące zestawień formacji proobronnych z reprezentującymi radykalne ideologie formacjami paramilitarnymi.

Nie zmienia to jednak faktu, że wspomniani radykałowie mogą zyskać zdolność do większej swobody działania, jak również uzyskać większą możliwość rekrutacji nowych członków bazując pragmatycznie na hasłach proobronnych. Szczególnie, gdy będą odpowiednio łączyli elementy postaw proobronnych, i jak widać w przypadku Czech, bardzo emocjonalnej kwestii nielegalnej migracji.

Działania wrogich służb

Oddzielnej uwagi wymaga zdolność do infiltracji tego typu radykalnych grup paramilitarnych przez wywiady obcych państw. Po pierwsze w związku z promocją własnych, wspólnych koncepcji politycznych czy ideologicznych. Można w tym przypadku mówić o zastosowaniu swoistej "soft power", np. na bazie popularyzowanych przez Rosję idei wspólnoty Słowian czy też wrogości wobec Stanów Zjednoczonych.

Po drugie, w związku z próbami podsycania postaw skrajnych nawet w grupach oficjalnie

nastawionych wrogo wobec państwa trzeciego, z którego wywodzą się inspiratorzy. Dotyczyć to może działania pod „fałszywą flagą” lub wręcz działania opierającego się umownie na koncepcji, zastosowanej w trakcie trwania radzieckiej operacji Trust, w latach 1921-26. Wówczas, sztucznie tworzono struktury antybolszewickie, aby następnie nimi zarządzać, lokalizować najbardziej aktywnych, itd. w pełni infiltrując de facto opozycję poza krajem.

Politycy muszą zachować ostrożność

Ze wspomnianymi powyżej, wyzwaniem w sferze bezpieczeństwa, łączy się również problematyka budowania mniej lub bardziej formalnych powiązań ze strukturami polityki szczebla centralnego oraz lokalnego, służb porządkowych, służb specjalnych i wojska. Zwiększając presję na skuteczne działania kontrwywiadów państw regionu, odpowiadających zarówno za zabezpieczenie sfery cywilnej jak i należącej do sił zbrojnych. Tym bardziej, gdy coraz głośniej rozważane są w regionie możliwości jakie daje współcześnie złożona forma działań hybrydowych.

Jednocześnie bardzo dużo będzie zależało od samej świadomości urzędników, polityków, itp. Muszą oni z jednej strony odpowiednio zdawać sobie sprawę z zagrożeń, wynikających z istnienia radykalnych struktur paramilitarnych, ale z drugiej strony nie ograniczać możliwości systemowego wsparcia prawdziwych form działań prooobronnych, innych niż te państwowe i co najważniejsze tworzonych oddolnie.